

Małgorzata ZACHARA

Starcie praktyki i prawa. Prywatne Firmy Wojskowe (PMC) we współczesnym systemie bezpieczeństwa

Rozszerzająca się skala działalności Prywatnych Firm Wojskowych i Ochroniarskich (*Private Military Companies* i *Private Security Companies*) jest zjawiskiem, które wyraziście oddaje kierunek i charakter zmian zachodzących współcześnie w obszarze bezpieczeństwa międzynarodowego¹. Są one związane z procesami globalizacji a dokładniej ze zmianą funkcji i charakteru państwa narodowego, zacierającą się granicą pomiędzy sferą publiczną i prywatną oraz przesunięciem obszaru bezpieczeństwa narodowego ze sfery rządzenia przynależnej państwu, do sfery zarządzania właściwej korporacjom.

W rzeczywistości międzynarodowej po zakończeniu zimnej wojny dokonała się istotna zmiana w pojmowaniu i kształtowaniu bezpieczeństwa. Rozszerzono znaczenie tego pojęcia, co poniekąd odsunęło je bezpośrednio od kategorii militarnych, obronnych, związanych z użyciem siły². Państwo narodowe również przestało zajmować centralną pozycję w dyskusji o bezpieczeństwie, szczególnie, że koniec globalnej konfrontacji mocarstw oznaczać miał rozszerzanie demokracji i pokoju na coraz to nowe regiony świata. Zmniejszenie prawdopodobieństwa wybuchu wojny pomiędzy państwami, uzasadniało również ograniczenie liczebności sił zbrojnych i odstąpienie od rozbudowanej formuły obronności. Przemiany te przyczyniły się do powstania luki w dostępności świadczeń, związanych z szeroko pojętym bezpieczeństwem, którą to lukę wypełniły prywatne firmy wojskowe. Zaspakajają one zapotrzebowanie na ekspertyzy, trening, świadczenia logistyczne i pomocnicze, ze strony narodowych sił zbrojnych, rządów, organizacji pozarządowych i międzynarodowych oraz wszystkich innych podmiotów, których działalność związana jest ze sferą ochrony i obronności. Jako, że rodzaj działalności PMC bezpośrednio dotyczy najbardziej podstawowego warunku prawidłowego funkcjonowania całych społeczeństw – bezpieczeństwa a wykonywane przez nie zlecenia wkraczają niejednokrotnie w szczegól-

¹ D. Shearer, *Private Military Force and Challenges for the Future*, „Cambridge Review of International Affairs”, Autumn-Winter 1999, Vol. XIII, No. 1, 1999; P. W. Singer, *Corporate Warriors: The Rise and Ramifications of the Privatized Military Industry*, „International Security”, Vol. 26, No. 3, Winter 2001/2002; K. O'Brien, *Military Advisory Groups and African Security: Privatized Peacekeeping?*, „International Peacekeeping”, Vol. 5, No. 3, 1998.

² K. Żukrowska, M. Grącik., *Bezpieczeństwo Międzynarodowe. Teoria i Praktyka*, Warszawa 2006; R. Kuźniar, E. Haliżak, J. Symonides, *Globalizacja, a stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2003; R. Kuźniar (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku. Wizje-koncepcje-paradygmaty*, Warszawa 2005.

nie wrażliwy obszar interesów państw, wydaje się, że działalność ta powinna być bacznie monitorowana. Niepokojący jest zatem brak zapisów prawa międzynarodowego lub norm ustanowionych przez poszczególne państwa, precyzujących ramy legalnej działalności prywatnego sektora usług wojskowych i ochroniarskich. Chociaż prywatne firmy wojskowe wykształciły swój *modus operandi*, pozwalający na stałą obecność we współczesnej architekturze bezpieczeństwa, sektor ten nie zdołał jeszcze wypracować korporacyjnych, czy też branżowych norm postępowania, monitorowania poczynań zatrudnionych w nim osób i egzekwowania odpowiedzialności w przypadku naruszenia obowiązujących zasad.

Menadżerowie działań zbrojnych czy najemnicy? W poszukiwaniu definicji.

Przez całe lata 90-te XX wieku, będące okresem przełomowym dla rozwoju międzynarodowego sektora usług militarnych, na łamach prasy i opracowań naukowych toczyła się dyskusja, na ile firmy PMC zaspakajają zapotrzebowanie na współczesnych najemników. Dyskusja pozostaje nierozstrzygnięta, ale jej przebieg obrazuje, jak bardzo sektor PMC odbiega od przyjętych kategorii opisujących składowe międzynarodowego systemu bezpieczeństwa³.

Trudności pojawiają się już na poziomie definicyjnym. Chociaż charakter i zakres działań PMC wywołuje skojarzenia z usługami najemniczymi, nie uzgodniono dotychczas wiążącej definicji, która pozwalałaby takie przypuszczenie potwierdzić lub obalić. Międzynarodowe regulacje, które odnoszą się do kwestii najemnictwa, posługują się nieprecyzyjną definicją tego zjawiska. Zapisy dotyczące najemnictwa znajdziemy w I Protokole do Konwencji Genewskiej z 1949 roku, który został przyjęty w 1977 roku oraz w Międzynarodowej Konwencji przeciwko Rekrutacji, Użyciu, Finansowaniu i Szkoleniu Najemników z 1989 roku.

Pierwszy z wymienionych aktów, protokół dodatkowy z 1977 roku, wyraźnie i jednoznacznie odbiera status kombatanta oraz jeńca wojennego najemnikom, jednak nie odnosi się szerzej do istoty samego zjawiska. Zawarte w dokumencie określenie najemników jest nieprecyzyjne. Najemnik to osoba, która bierze udział w działaniach zbrojnych (z ang. *hostile* – wrogich), nie będąc obywatelem ani mieszkańcem strony konfliktu, nie będąc członkiem sił zbrojnych żadnej ze stron konfliktu, ani państwa trzeciego a jej motywacja związana jest z osobistymi korzyściami i wynagrodzeniem wyższym od wynagrodzenia regularnego wojska⁴.

Ze względu na fakt, że zapisy Protokołu dotyczą jedynie międzynarodowych konfliktów zbrojnych, nie obejmują one pozostałego obszaru działań najemników, czyli różnorodnych form konfliktów wewnętrznych. Zapis ten wyraźnie odzwierciedla intencje jego twórców, odnoszące się do problemu najemnictwa w okresie dekolonizacji, kiedy społeczność międzynarodowa zmagiała się z lawiną konfliktów pomiędzy nowo powstałymi

³ Zob. C. Holmqvist, *Private Security Companies. The Case for Regulation*, „SIPRI Policy Paper”, No. 9, 2005.

⁴ Art. 2 ust. 2 I Protokołu Dodatkowego do Konwencji Genewskich.

państwami. W ich inicjowaniu i rozwoju nie małą rolę odgrywali prywatni najemnicy zatrudniani przez poszczególne strony lub rządy państw zewnętrznych. Armie najemnicze, nierzadko wykazujące się okrucieństwem i pogłębiające istniejącą już destabilizację, postrzegane były, jako bandy przestępców i awanturników. Drastyczny przebieg wojen rozgrywających się m.in. na terenie Beninu, Konga, Gwinei, w eskalacji i brutalizacji których niebagatelną rolę odegrały oddziały najemników, skłonił państwa Zachodu do przyjęcia regulacji prawno-międzynarodowych. Zapisy protokołu dodatkowego do Konwencji Genewskiej, powodowały wówczas istotną zmianę w dążeniu do zwiększenia kontroli nad działalnością najemniczą. Taki kształt regulacji zrywał z wcześniej obowiązującą zasadą legalizującą status najemnika na bazie jego powiązań z państwem-zleceniodawcą. Od czasu jej wprowadzenia, statusu kombatantów i więźniów wojennych pozbawieni byli wszyscy prowadzący działalność najemniczą, niezależnie czy działali oni na zlecenie państwa, czy też innych podmiotów.

Konwencja ONZ, która weszła w życie w 2001 roku, z omawianym problemem mierzy się w szerszym zakresie i bardziej kategorycznie. Jej zapisy delegalizują działalność najemników (...) *bezpośrednio zaangażowanych w akty przemocy oraz każdego kto zatrudnia, używa, finansuje i szkoli najemników*” i obowiązują niezależnie od rodzaju konfliktu. Konwencja próbuje odnieść się do ulegającego szybkim zmianom systemu bezpieczeństwa międzynarodowego, w którym zwiększają się potencjalne źródła zagrożeń oraz więcej jest także podmiotów bezpośrednio oddziałujących na stan bezpieczeństwa w skali lokalnej, regionalnej czy globalnej. Sygnałem podjętych wysiłków, jest uznanie za najemnika każdego, kto *jest zatrudniony aby brać udział w aktach przemocy, mających na celu obalenie rządu lub naruszenie konstytucyjnego porządku państwa w inny sposób*” lub też *„naruszenie integralności terytorialnej państwa*”⁵. Zatem należy założyć, że według definicji zawartej w omawianym dokumencie, termin „najemnik” obejmuje również terrorystów, handlarzy narkotyków, piratów i inne odpowiadające za zagrożenia osoby, których działania nie mieszczą się w tradycyjnym pojmowaniu naruszeń systemu bezpieczeństwa.

Z drugiej strony, tak skonstruowana definicja nie precyzuje wyróżniających cech działalności najemniczej. W dyskusji, mającej na celu szczegółowe określenie profilu najemnika, często podnosi się argument motywacji, jako czynnika wyróżniającego. Nie osiągnięto jednak porozumienia, jakiego rodzaju motywacje należy uznać za karalne, czy godne potępienia. Argument korzyści finansowej, który pojawia się na czele powszechnie przyjętego skojarzenia z najemnikiem, jako „żołnierzem do wynajęcia”, jest trudny do wyodrębnienia, jako podstawa dla sklasyfikowania tej grupy. Nie oddaje on również istoty problemu. Kluczowym czynnikiem decydującym o tym, czy najemnicy mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego, czy międzynarodowego, jest kwestia ich niezależności: brak kontroli nad ich działaniami oraz brak określonych standardów wykonywania tej działalności i reguł dotyczących karaniami odstępstw od tych standardów⁶.

⁵ Art. 1, 2, 3 Konwencji ONZ przeciwko Rekrutacji, Użyciu, Finansowaniu i Szkoleniu Najemników z 4 grudnia 1989 roku.

⁶ Zob. Ch. Coker, *Outsourcing War*, „Cambridge Review of International Affairs”, Autumn-Winter 1999, Vol. XIII, No. 1, 1999; J. L. Taulbee, *Reflections on the Mercenary Option*, „Small Wars & Insurgencie”,

Zatem fakt, że pierwszoplanową motywacją danego żołnierza najemnego będzie chęć zysku, oraz to, że nie może on wykazać przynależności do narodu, kraju, czy grupy, na rzecz interesów których walczy, nie czyni go automatycznie niebezpiecznym dla ładu i porządku. Wśród różnorodności podejść do kwestii prawomocnej obrony interesów politycznych i terytorium, które obserwować możemy współcześnie na arenie międzynarodowej, bardzo trudne będzie wskazanie wyraźnej różnicy pomiędzy najemnikiem a innymi rodzajami osób, świadczących usługi militarne.

W świetle powyższych rozważań uprawniony jest wniosek, że istniejące na gruncie prawa międzynarodowego regulacje nie stwierdzają, czy pewne typy formacji najemniczych mogą być uznane za legalne i jaki czynnik będzie dla tego uznania decydujący. Konwencja ONZ, która w sposób najbardziej czytelny podejmuje kwestię najemnictwa, reguluje jedynie pewien wycinek rzeczywistości, istniejący w konkretnym momencie historycznym. Niezależnie jednak od charakteru jej zapisów, największym ograniczeniem dla obowiązywania konwencji jest fakt, że w okresie kilkudziesięciu lat od jej przygotowania, przyjęta została jedynie przez 28 państw i pośród jej sygnatariuszy nie ma ani jednego państwa o wiodącej pozycji na arenie międzynarodowej.

Scharakteryzowany powyżej stan prawny prowadzi nas do konkluzji, że niezależnie od argumentów przemawiającym „za” lub „przeciw” zbieżności działalności najemniczej z naturą funkcjonowania PMC, normy wykształcone dotychczas przez społeczność międzynarodową nie dają wyraźnej podstawy, aby przyjąć lub odrzucić którekolwiek ze stanowisk⁷. Co więcej, pojawiają się głosy, że propozycja wprowadzenia generalnego zakazu korzystania z usług najemników, mogłaby stać w sprzeczności z art. 51. Karty Narodów Zjednoczonych, gwarantującym narodom prawo do uprawnionej samoobrony⁸. W tym momencie pojawia się nierozstrzygnięte dotąd pytanie: czy uzbrojony pracownik korporacji usług militarnych służy celom porządku publicznego, czy też traktowany jest jak żołnierz najemny?

Jakkolwiek ewoluować będzie stanowisko prawa międzynarodowego wobec najemników, obecnie obowiązujące normy nie stoją na przeszkodzie w nieskrępowanym rozwoju sektora prywatnych firm militarnych, który od lat 90. XX wieku konsekwentnie wzmacniając swoją pozycję na międzynarodowym rynku siły.

PMC czyli kto?

Rozwój prywatnych korporacji wojskowych niesie ze sobą szereg zagrożeń dla tradycyjnego systemu bezpieczeństwa, ale może też stanowić istotną zmienną w kształtowaniu się nowych standardów zarządzania międzynarodowym rynkiem siły. PMC są nowym akto-

Vol. 9, No. 2, 1998; J. Brauer, *An Economic Perspective on Mercenaries, Military Companies, and the Privatization of Force*, „Cambridge Review of International Affairs”, Autumn-Winter 1999, Vol. XIII, No. 1, s. 130-1.

⁷ Zob. Ch. Botha, *From Mercenaries to “Private Military Companies: The Collapse of African State and the Outsourcing of State Security*, „South African Yearbook of International Law”, 1999, Vol. 24, s. 133-148.

⁸ J. C. Zarate, *The Emergence of a New Dog of War: Private International Security Companies, International Law and the New World Disorder*, „Stanford Journal for International Law”, No. 75, 1998, s. 79.

rem w układzie bezpieczeństwa międzynarodowego, który rzutuje na charakter jego przemian. Próba oceny działań i umiejscowienia tych podmiotów w szerszym kontekście, wymaga przynajmniej pobieżnego zapoznania się z ich działalnością, czemu posłużą zamieszczone poniżej przykłady:

Executive Outcomes – chyba najbardziej znana spośród prywatnych firm świadczących wszechstronne usługi militarne, logistyczne i ochroniarskie, zarejestrowana w 1989 roku w RPA i Wielkiej Brytanii⁹. Personel firmy tworzyło ponad 2000 byłych członków południowoafrykańskich sił zbrojnych, policji i oddziałów specjalnych. Jest to pierwsza firma w sektorze PMC, która osiągnęła taki stopień profesjonalizacji – na jej rzecz pracowali świetnie wyszkoleni żołnierze, dysponujący nowoczesnym sprzętem, w tym własną formacją powietrzną. Wsparcie EO uznawane była niejednokrotnie za czynnik decydujący o uzyskaniu przewagi lub ostatecznego zwycięstwa w konfliktach państw afrykańskich w latach 90-tych XX wieku. W 1993 roku firma została wynajęta przez rząd Angoli do odbicia z rąk prawicowej partyzantki UNITA, terenów wydobywania ropy naftowej. Operacja odniosła sukces, który zaowocował długoletnim kontraktem rządu angolańskiego, obejmującym szkolenie armii oraz bezpośrednie operacje frontowe przeciwko siłom UNITA. Zatrudnienie EO, zaważyło na ostatecznym wyniku konfliktu, co spowodowało pozyskanie dalszych zleceń od rządów innych, targanych niepokojami krajów. Osiągnięcia EO obejmują, oprócz wsparcia rządu Angoli w negocjowaniu i sfinalizowaniu protokołu z Lusaki w 1994 roku, m.in. skłonienie grup rebelianckich podczas wojny w Sierra Leone do podjęcia rozmów pokojowych. Często stosowaną formą wynagrodzenia za usługi EO były koncesje na wydobycie surowców w krajach bogatych w zasoby. Na bazie zysków z tego tytułu, do 1995 roku, firma rozwinęła w Afryce sieć ponad 30-tu spółek zależnych, których działalność sięgała od transportu powietrznego, przez produkcję video do górnictwa. W okresie swej największej aktywności w krajach afrykańskich Executive Outcomes rozwinęło sieć kontaktów politycznych i biznesowych, która, oprócz Angoli i Sierra Leone, obejmowała również Ugandę, Botswanę, Zambię, Etiopię, Namibię, Lesotho i RPA. Zaangażowanie militarne w spory państw bogatych w surowce, przyniosło EO jedną z najwartościowszych koncesji na wydobycie diamentów, opiewającą na sumę 3 miliardów USD¹⁰. Sprawne użycie nowoczesnych narzędzi marketingu, wykorzystanie mediów dla wykreowania własnej wiarygodności i spopularyzowania sukcesów oraz, przede wszystkim, doskonały system zarządzania korporacyjnego, sprawiły, że pod koniec lat 90-tych. EO stało się marką globalną a jego właściciel – Eeben Barlow zyskał opinię eksperta w sferze prywatnych usług wojskowych¹¹. Executive Outcomes zakończyła dzia-

⁹ Zob. H. Howe, *Private Security Forces and African Stability – The case of Executive Outcomes*, „Journal of Modern African Studies”, Vol. 36, No. 2, 02.1998, s. 307 – 331; D. Brooks, *Creating the Renaissance Peace: The utilization of private companies for peacekeeping and peace enforcement activities in Africa*, materiał przygotowany na Africa Institute of South Africa’s 40th Anniversary Conference, 30.05.-2.06.2000, Pretoria, RPA; K. A. O’Brien, *Private Military Companies and African Security 1990-98* [w:] A. F. Musah, J. Kayode Fayemi, *Mercenaries – An African Security Dilemma*, London 2000.

¹⁰ K. Pech, *Executive Outcomes. A Corporate Conquist*, [w:] J. Cilliers, P. Mason, *Peace, Profit or Plunder? The Privatization of Security in War-torn African Societies*, Institute for Security Studies, 1999, s. 90.

¹¹ E. Barlow – założyciel firmy był oficerem tajnej policji RPA. Zespół do operacji bojowych EO skompletował z członków elitarnego 32 batalionu Armii RPA, tzw. Buffalo Battalion, skupiającego niemal wyłącznie

łałość 1 stycznia 1999 roku, wobec przyjęcia przez władze RPA nowych, bardziej restrykcyjnych regulacji dotyczących działalności żołnierzy najemnych i sektora PMC. Jednak założyciele i pracownicy firmy kontynuowali dotychczasową działalność przy użyciu innych przedsiębiorstw, m.in. powstałej w 1996 Sandline International. Executive Outcomes ma opinię przedsięwzięcia, które zmieniło postrzeganie usług najemniczych, pozycjonując się w sferze profesjonalnej obsługi operacji wojennych i stanów kryzysowych. Trudno jednak ocenić, czy poza hasłami zaczerpniętymi z podręczników marketingu, w działaniach i strategii firmy zaszła rzeczywista zmiana, w stosunku do poprzedników:

Niektórzy dziennikarze donosili, że pracownicy EO strzelali do ludności cywilnej z broni maszynowej podczas tropienia rebeliantów. Jednak EO starało się nakładać ograniczenia na swój zespół i w oczach większej części społeczeństwa Sierra Leone zyskało opinię efektywnych, godnych zaufania i ludzkich (...). Działania humanitarne prowadzone przez EO w Sierra Leone, nie przystają do stereotypowego wizerunku najemników. Firma koordynowała proces przywrócenia możliwości edukacji dla tamtejszych dzieci, zorganizowała również projekt rehabilitacji i wsparcia dla setek dzieci-żołnierzy używanych w walkach po obydwu stronach konfliktu¹².

Jednak pomimo różnego rodzaju wsparcia udzielanego organizacjom humanitarnym oraz przeprowadzeniu ewakuacji pracowników ONZ z rejonów walki w Sierra Leone, Executive Outcome nigdy nie zdołała uwolnić się od swej najemniczej tożsamości. Wyraźnie potwierdzają ją co najmniej dwie prawidłowości, zauważane w bogatej historii firmy: jej działania, jakkolwiek krótkoterminowo skuteczne i profesjonalne, nigdy nie stały się antidotum na złożone problemy państw ogarniętych konfliktem. Potwierdza to chociażby fakt, że wkrótce po wycofaniu się oddziałów EO z Sierra Leone, kraj ponownie pogrążył się w krwawej wojnie domowej. Co więcej EO, podobnie jak inne firmy sektora, stoi na pozycji usługodawcy do wynajęcia¹³. Ich usługi świadczone są w realiach głębokiego kryzysu i erozji instytucji państwa i prawa a stan ten niewątpliwie przyczynia się do pozyskiwania przez firmę korzyści niewspółmiernych do stopnia zaangażowania i poniesionych kosztów.

DynCorp International: największy wojskowy kontraktor zatrudniany przez rząd Stanów Zjednoczonych. Początki firmy sięgają 1945 roku, kiedy grupa pilotów, weteranów II wojny światowej założyła przedsiębiorstwo transportu lotniczego pod nazwą California Eastern Airways. Wkrótce potem firma dostarczała drogą lotniczą zaopatrzenie armii

czarnoskórych żołnierzy. W czasach apartheidu formacja ta używana była przez rząd RPA do podżegania niepokojów w sąsiadujących krajach i zwalczania wewnętrznej opozycji.

¹² J. C. Zarate, *The Emergence...*, s. 95-96, [cyt. za:] M. Ashworth, *Africa's New Enforcers*. „The Independent”, 16.09.1996; Zob. również: J. Hirsch, *Sierra Leone. Diamonds and the Struggle for Democracy*, „International Peace Academy Occasional Paper Series”, 2001.

¹³ *Żołnierze Barlowa wspomagali także reżim Mobutu Sese Seko w Zairze, dopóki jego oferty nie przebił w 1997 r. wróg Mobutu, Laurent Kabila. Podobno EO kazala sobie płacić nawet 100 mln dolarów za udane akcje.*, H. Suchar, P. Moszyński, *Międzynarodówka awanturników*, „Wprost” nr. 29, 1999 r., (<http://www.wprost.pl/ar/4543/Międzynarodowka-awanturnikow/> - data dostępu 12.06.2008).

amerykańskiej podczas wojny w Korei a następnie wspierała oddziały USA w interwencjach w Boliwii, Angoli, Haiti, Somalii, Kolumbii, Kuwejcie, Bośni i Kosowie. Ścieżka przekształceń prawno-organizacyjnych tej firmy jest tak długa, jak szerokie i wszechstronne jest pole jej działania. W chwili obecnej Dyncorp International jest kontrolowana przez prywatny fundusz kapitałowy, specjalizujący się w obszarze bezpieczeństwa i inwestycji lotniczych – Veritas Capital. Kontrakty z rządem amerykańskim stanowią 98% obrotów tej korporacji o globalnym zasięgu, która jest jedyną firmą sektora PMC, której akcje notowane są na giełdzie. W zespole firmy zatrudnienie znalazło wielu byłych pracowników Pentagonu a departament ten odpowiada za połowę zleceń, jakie rocznie realizuje DynCorp. Grono zarządzające spółki gromadzi zasłużonych decydentów wojskowych, od generała Anthony'ego Zinni, głównodowodzącego amerykańskich sił zbrojnych podczas operacji Pustynny Lis, w tej chwili piastującego funkcję wicedyrektora Dyncorp, po admirała Leightona „Snuffy” Smitha.

Od początku lat 90-tych XX wieku, firma wspiera tajne operacje amerykańskiego Departamentu Stanu w Ameryce Południowej, szczególnie w akcjach dotyczących zwalczania nielegalnego przemytu narkotyków. Wartość kontraktu z rządem amerykańskim, na podstawie którego prowadzone są działania od 1997 roku, wynosi 600 milionów USD. Profil działania firmy jest znany, jednak szczegóły operacji, w których uczestniczy Dyncorp, już nie. Agendy rządowe nie udzielają żadnych informacji na temat współpracy z firmą a jej pracownicy również wykazują tu daleko idącą powściągliwość. Jednak, pomimo starannie stosowanych środków ostrożności, przecieki o skali i charakterze zleceń powierzanych Dyncorp, są przedmiotem kontrowersji. Steven Aftergood, specjalista Federation of American Scientists twierdzi, że kontrakt Dyncorp, jest znamienym symptodem daleko idących przemian, zachodzących w zarządzaniu sferą bezpieczeństwa. Rząd projektuje odpowiedzialność za przyszłość kluczowych operacji, ważnych z punktu widzenia interesów państwa na firmy prywatne, pozostawiając im szeroki margines niezależności we wdrażaniu i praktycznym realizowaniu strategii bezpieczeństwa¹⁴.

Argumentem wskazującym na zasadność tego rodzaju wątpliwości jest fakt, że w 2001 roku, firma pozwana została przez International Labor Found w imieniu 10 000 Ekwadorskich rolników i Indian amazońskich. Oskarżyli oni Dyncorp o skażenie ich terenów zamieszkania położonych przy granicy z Kolumbią, toksycznymi środkami stosowanymi do niszczenia plantacji maku, w ramach „Planu Kolumbia”¹⁵. Pomimo wskazań przemawiających za zależnością pomiędzy pestycydami a pojawiającymi się na tym terenie zachorowaniami, skarga została odrzucona przez amerykański sąd.

Brak narzędzi kontroli ze strony podmiotów stojących poza procesem politycznym – organizacji pozarządowych, humanitarnych itp. i co ważniejsze, brak woli politycznej zleceńodawców – agencji rządowych, sprawiły, że niepokojące informacje o przestęp-

¹⁴ J. Vest, *State Outsources Secret War*, „The Nation”, 21.05.2001, (http://www.thenation.com/doc/20010604/ve_st200105230 – data dostępu 24.06.2008).

¹⁵ *Mission to Ecuador*, Report of the working group on the question of the use of mercenaries as a means of violating human rights and impeding the exercise of the right of peoples to self-determination, ONZ, A/HRC/4/42/ADD.2, 02. 2007, s. 18.

czych praktykach pracowników firmy, nigdy nie zostały wyjaśnione. Najpoważniejszym wśród zarzutów stawianych członkom zespołu Dyncorp, pracującym podczas amerykańskiej interwencji w Bośni, jest oskarżenie o udział w zorganizowanym handlu kobietami i dziećmi, gwałty oraz wykorzystywanie seksualne. Wniesiona w 2001, przez byłego pracownika firmy skarga, mówiła, że (...)pracownicy i zarządzający DynCorp byli zaangażowani w nielegalne, perwersyjne i nieludzkie praktyki, (...) nielegalny handel bronią, kobietami, fałszowanie dokumentów oraz dokonywali innych nieetycznych aktów¹⁶. Oskarżeni pracownicy spółki zostali odwołani z Bośni, większość z nich ostatecznie zwolniono, natomiast przeciwko żadnemu nie wszczęto postępowania sądowego. Żaden z tych zarzutów nie został właściwie rozpatrzony ze względu na brak regulacji prawnych, które stosują się do tego rodzaju firm. Na gruncie prawa międzynarodowego nie wykształcono dotychczas stosownych regulacji, natomiast przepisy amerykańskiego *Uniform Code of Military Justice*, dotyczą jedynie członków sił zbrojnych, niż zaś pracowników prywatnych firm, dokonujących przestępstw za granicą.

Jednym z najważniejszych wśród ostatnich kontraktów spółki, jest kontrakt CIVPOL, dotyczący cywilnej policji, przyznany przez Departament Stanu w lutym 2004 r. Jego wartość szacuje się na 2,45 mld dolarów. Umowa zakłada rozmieszczenie cywilnych funkcjonariuszy policji ze Stanów Zjednoczonych w 12 państwach, w tym w Iraku, w celu prowadzenia szkoleń dla lokalnej policji. Obecnie spółka zaangażowana jest również w wysiłki na rzecz rozminowania Afganistanu i Libanu a także wsparcie logistyczne sił pokojowych w Somalii oraz szkolenie nowej liberyjskiej armii. Paradoksalnie więc, przedsiębiorstwo, które być może dopuściło się nie tylko pogwałcenia prawa, ale działań sprzecznych ze standardami ochrony praw człowieka, otrzymało od rządu amerykańskiego kontrakt wart miliony dolarów i polecenie szkolenia stróżów prawa w Iraku i innych niestabilnych i zmagających się z wszechobecną kulturą przemocy, krajach.

Vinnell International: historia tej firmy sięga do 1931 roku. Powstała wówczas firma konstruktorska, pod koniec II wojny światowej zaczęła świadczyć usługi na rzecz armii amerykańskiej, zaopatrując chińskie oddziały Chang Kai Szeka. W latach 50-tych i 60-tych, jej pole działania obejmowało już Pakistan, Japonię, Tajwan, Tajlandię i Wietnam Południowy. Wśród grona menadżerów najwyższego szczebla związanych z korporacją, wymienić można m.in. byłego Sekretarza Stanu Jamesa Bakera, byłego Sekretarza Obrony Franka Carlucci, czy Richarda Darmana, zarządzającego budżetem Białego Domu za prezydentury Geорга Busha. Od 2002 roku firma jest częścią jednej z największych firm zbrojeniowych na świecie – koncernu Northrop Grumman.

Uczestnictwo w tajnych operacjach i bezkompromisowe wspieranie działań CIA, pomagało pozyskać kolejne kontrakty, wojskowe i cywilne, m.in. w Iranie i Libii. Skalę zaangażowania korporacji w wojnę wietnamską, obrazuje wypowiedź urzędnika Pentagonu z tamtego okresu stwierdzająca, że Vinnell ...był w Wietnamie naszą małą armią najemniczą. Korzystaliśmy z ich usług wówczas, kiedy nie mieliśmy możliwości wykonać

¹⁶ Zob. P. W. Singer, *War, Profits and the Vacuum of Law...*, s. 524, 536.

zadania samodzielnie albo ze względu na problemy z prawem.¹⁷ W szczytowym okresie aktywności firmy w Wietnamie, obecnych tam było 5 000 jej pracowników.

Do najbardziej lukratywnych i długofalowych przedsięwzięć firmy, należy podpisana w 1975 roku umowa z władzami Arabii Saudyjskiej na trening i doradztwo gwardii saudyjskiej. Zadanie to realizowane jest również obecnie przez Vinnell Arabia – amerykańsko-saudyjskie joint venture. Wartość aktualnego kontraktu to około 1,8 miliarda USD a w szkoleniu saudyjskich oddziałów Vinnell wspierany jest przez administrację amerykańską. Głównym zadaniem Saudyjskiej Gwardii Narodowej jest ochrona panującej rodziny królewskiej, co m.in. zapewnia ciągłość zażytych relacji politycznych na linii Waszyngton-Rijad.

W 2003 roku, Vinnell zdobył wart 48 milionów USD kontrakt na szkolenie nowopowstałej armii irackiej¹⁸. Na mocy umowy pracownikom firmy powierzono 9 drużyn, z których każda liczyła 100 żołnierzy. Jeszcze zanim szkolonym oddziałom powierzono jakiegokolwiek zadania, połowa żołnierzy zdezerterowała. Pozostali po przebytym szkoleniu nie uzyskali nawet podstawowych umiejętności, jak maszerowanie, czy utrzymanie kontaktu radiowego¹⁹. Skala porażki amerykańskiej firmy zmusiła rząd amerykański do powierzenia zadań szkoleniowych armii Jordanii.

Vinnell jest jedną z firm amerykańskiego światowego sektora PMC, cieszących się długą tradycją współpracy z administracją państwową. Może to dowodzić wiarygodności firmy i uznania efektywności jej działań, jednak może też być symptomem rzeczywistego kształtowania amerykańskich i międzynarodowych stosunków wojskowych i politycznych, przez tzw. kompleks przemysłowo-zbrojeniowy²⁰. Uzasadnienie takiej diagnozy pogłębia fakt, że Vinnell jest częścią składową giganta zbrojeniowego Northrop Grumman a na tzw. żelazny trójkąt, wspierający swe interesy poprzez zakorzenione w praktyce politycznej i prawodawczej, mechanizmy składają się właśnie kręgi zbrojeniowe, polityczne i gospodarcze²¹. Potężne korporacje zbrojeniowe oraz, po części, firmy świadczące usługi militarne i ochroniarskie, są bazową częścią systemu, na którym opierają się zręby potęgi militarnej Stanów Zjednoczonych. Jako, że korporacje zbrojeniowe działają na styku interesów politycznych i gospodarczych, w istotny sposób wpływają na międzynarodową pozycję państwa i sposób realizacji celów jego polityki zagranicznej. Amerykański Depar-

¹⁷ M. J. Gaul, *Regulating the New Privateers: Private Military Service Contracting and the Modern Marque and Reprisal Clause*, „Loyola of Los Angeles Law Review”, June 1998.

¹⁸ Kwota kontraktu jest znamienna, jako że Kongres Stanów Zjednoczonych zatwierdza umowy, których wartość przekracza 50 milionów USD. Zatem umowa z Vinnell jest tuż poniżej poziomu.

¹⁹ Według relacji jednego ze szkoleniowców zatrudnionych przez Vinnell Paula Eatona, żołnierze iraccy otrzymywali jedynie 70 USD miesięcznego wynagrodzenia a trenowani byli według błędnych założeń. Zamiast wdrażać ścisłą dyscyplinę instruktorzy Vinnell, zachęcali żołnierzy do relaksu i polecali filmy z Sylwestrem Stallone i Jackie Chanem. Żołnierze narzekali, że ich mundury wyglądają śmiesznie i kurczą się w praniu a broń, którą otrzymali nie działała. Zob. P. Chatterjee, *Iraq. Inc. A Profitable Occupation*, New York 2004, s. 126-127.

²⁰ Przed skutkami oddziaływania na kształt amerykańskiej polityki zagranicznej przestrzegali prezydent Eisenhower w pożegnalnym przemówieniu wygłoszonym w 1961 roku.

²¹ G. Adams, *The Iron Triangle: Inside the Defense Policy Process*, [w:] Ch. W. Kegley, E. R. Wittkopf. (red.), *The Domestic Sources of American Foreign Policy, Insights and Evidence*, New York, 1988, s. 70-78.

tament Obrony, siły zbrojne, korporacje zbrojeniowe i PMC oraz członkowie Kongresu reprezentujący interesy tych grup, mogą zatem posiadać wspólne cele w utrzymywaniu specjalnego statusu przemysłu zbrojeniowego i branży PMC, która pozostaje na obrzeżach tego przemysłu.

Tożsamość, odpowiedzialność i przejrzystość działań PMC.

Aktywność prywatnych firm wojskowych wywołuje konsekwencje znamienne dla kierunku przekształceń systemu bezpieczeństwa międzynarodowego. Wykorzystywanie PMC w operacjach pokojowych i interwencjach zbrojnych osłabia pozycję państwa narodowego, jako podmiotu uprawnionego do zapewnienia bezpieczeństwa i będącego jego gwarantem. Pomiedzy każdym zleceniodawcą, korzystającym z usług prywatnych firm zbrojeniowych i nimi samymi, istnieje istotna rozbieżność interesów. Na poziomie operacyjnym zgodnie dążą one do realizacji określonego celu, jednak ich długofalowe strategie i zasady działania, są zasadniczo sprzeczne. Podmioty gospodarcze, którymi przede wszystkim są firmy sektora PMC, koncentrują się na maksymalizacji zysków i rozszerzeniu zasięgu swego działania. Rządy i organizacje międzynarodowe pracują na rzecz dobra powszechnego a wśród ich długofalowych celów jest uzyskanie pokojowej równowagi i dobrobytu w jak najszerzej skali.

Jako, że zakres działania branży PMC jest bardzo szeroki, większość z prowadzonych przez nie aktywności i wykonywanych zleceń nie budzi zastrzeżeń prawnych. Wszelkie kwestie związane z działaniami wspierającymi i konsultingowymi w obszarze wojskowości, szczególnie jeśli realizowane są w warunkach pokojowych na terenie państw demokratycznych, pozostają poza sferą wątpliwości. Dobrym przykładem w tym kontekście może być np. polityka rządu brytyjskiego, która z definicji zakłada powierzenie pewnych funkcji wojskowych specjalistom spoza wojska. Szacuje się, że ok. 80% wszystkich form treningu i szkoleń wojskowych w armii brytyjskiej realizowanych jest przez ekspertów cywilnych lub przy ich wsparciu. Brytyjska flota polega w tym zakresie na prywatnym konsorcjum Flagship Training Limited, która z kolei do przeprowadzenia szkoleń na potrzeby armii często zatrudnia byłych wojskowych²².

Kontrowersje powstają w odniesieniu do wsparcia grup militarnych, udzielanego przez sektor PMC podczas operacji wojskowych, interwencji, regularnych wojen, misji pokojowych i stabilizacyjnych. Wobec danych o skali zaangażowania prywatnego sektora militarnego, chociażby w misję w Iraku, czy Afganistanie, za fakt uznać należy, że firmy PMC są w tej chwili faktycznie integralną i nieodzowną częścią każdej, szeroko zakrojonej operacji wojskowej²³. Same firmy i ich pracownicy nie są, natomiast, częścią wojska, chociaż jeśli spojrzeć na rodzaj wykonywanych zadań, niejednokrotnie role wojskowych i pracowników prywatnych firm militarnych są tożsame. Tym ostatnim powierzane są zadania z użyciem broni i sprzętu wywiadowczego, negocjacje z grupami rebelianckimi,

²² *Private Military Companies. Option for Regulation*, House of Common, London 12.02.2002, s. 13.

²³ P. Singer, *The Private Military Industry and Iraq: What Have We Learned And Where To Next?*, Geneva Centre for the Democratic Control of armed Forces (DCAF), Geneva 2004.

ochrona podmiotów i osób, wymagająca użycia siły. Oznacza to zamazanie się wyraźnej poprzednio granicy formalno-prawnej, oddzielającej cywili i wojskowych a wszelkie regulacje utworzone w przeszłości, dotyczące korpusu towarzyszącego wojsku, stały się – w obliczu skali obecności i zaangażowania PMC w działania operacyjne – nieadekwatne. Rodzi to poważne konsekwencje ze względu na fakt, że członkowie branży PMC, biorąc czynny udział w działaniach na polu walki, nie podlegają normom prawa wojennego.

Regulamin haski z 1907 roku oraz konwencja genewska z 1949 roku, wraz z omawianym powyżej protokołem dodatkowym z 1977, uznają, że do czynnego udziału w działaniach zbrojnych uprawnieni są członkowie sił zbrojnych, z wyjątkiem personelu medycznego i duchownego. Dalsze regulacje stanowią, iż siły zbrojne składają się ze wszystkich zorganizowanych sił, grup i oddziałów, które podlegają dowództwu odpowiedzialnemu za postępowanie swoich podwładnych. Powinny one stosować się do standardów i regulaminów wewnętrznej dyscypliny, które mają zapewnić, między innymi, poszanowanie przepisów prawa międzynarodowego, mającego zastosowanie w konfliktach zbrojnych. Taka konstrukcja umożliwia weryfikację i ocenę działań armii narodowych oraz ich członków poprzez proces polityczny.

Wojskowość różni się od wszystkich pozostałych profesji, jest unikalna bo gromadzi ekspertów od działań militarnych i zorganizowanego użycia siły. Jako profesjonalści oficerowie wojska związani są kodem etycznym, służą wyższemu celom i wypełniają misję społeczną. Użycie siły militarnej nie może być porównane do usług komercyjnych. Żołnierze w ramach swego zajęcia poruszają się w sferze życia i śmierci, a implikacje wykorzystania ich rzemiosła, mogą obejmować ustanawianie lub upadek rządów²⁴.

Przestępstwa karne i zbrodnie wojenne sądzone są przez sądy narodowe i międzynarodowe, odpowiedzialność egzekwowana jest w tym przypadku, bezpośrednio przez organy państwa narodowego lub na podstawie interwencji państwa narodowego. W przypadku PMC nie można jednoznacznie wskazać do kogo należy pociągnięcie do odpowiedzialności organizacji lub jej pracowników. Nie jest bowiem jasne, jakie organy władne są oskarżać, prowadzić śledztwo oraz potencjalnie wyciągać konsekwencje wobec czynów popełnionych przez osoby zatrudnione w tym sektorze oraz w jaki sposób takie postępowanie miałyby zostać przeprowadzone²⁵. Wprawdzie, teoretycznie podlegają oni sankcjom mię-

²⁴ B. Grant, *U. S Military Expertise for Sale: Private Military Consultants as a Tool of Foreign Policy*, [w:] Y. Alabara, R. Lisowiec, *The Private Military Firms: Historical Evolution and Industry Analysis*, MBA Professional Report, Naval Postgraduate School, Monterey, 06.2007.

²⁵ Na potwierdzenie wagi omawianego problemu warto przywołać sytuację Iraku, gdzie struktury prawne działają wadliwie a gdyby nawet było inaczej, to przyjęte przez członków koalicji sprawującej funkcje zarządcze przepisy wyraźnie wyłączają kategorię PMC spod ich jurysdykcji. Cytowany poniżej komentarz trafnie zarysowuje praktyczne skutki tej sytuacji: *W rezultacie spośród ponad 20 000 tysięcy osób prywatnie zatrudnionych w Iraku, którzy stacjonują tam przez ponad półtora roku (wypowiedź z 2004 r.), żadna nie została dotychczas ani oskarżona, ani osądzona za żadne przestępstwo. Jako punkt odniesienia przyjmijmy porównywalnej wielkości miasteczko Westport w Connecticut, posiadające w miarę wysoki roczny dochód per capita w wysokości 70 000 USD oraz współczynnik przestępczości na poziomie 28 na 1000 mieszkańców. W związku z powyższym możemy jedynie poczynić konkluzję, że w przypadku PMF w Iraku mamy do czynienia z idealną osadą, gdzie w samym środku wojny ciemna strona natury ludzkiej w jakiś sposób została przewyciężona, dokładnie tak jak w jakimś sielankowym obrazku. Lub też spotykamy się*

dzynarodowego prawa humanitarnego oraz jurysdykcji Międzynarodowego Trybunału Karnego, jednak trudno wskazać na podmiot, który byłby w stanie, w sensie praktycznym, wyegzekwować odpowiedzialność PMC. Jeśli nie są tym zainteresowane władze korporacji a trzeba niestety założyć, że w większości przypadków ich interes komercyjny wężmie górę nad poczuciem sprawiedliwości, problem ścigania przestępstw oraz ich sądenia przenosi się na grunt lokalny. Zatem, to państwo, na terenie którego popełnione zostało przestępstwo pociąga do odpowiedzialności jego sprawców. Tę ogólną zasadę trudno jednak stosować wobec osób i firm, które z natury swej działalności zwykle operują w państwach o nieefektywnym systemie prawnym i często nieobecnej kulturze prawnej. PMC działają na zlecenie rządów, które nie są w stanie samodzielnie sprawować porządku na swym terytorium i zapewnić bezpieczeństwo swym mieszkańcom. W takiej sytuacji system bezpieczeństwa państwa-zleceńodawcy w dużej mierze zależy od skuteczności działań PMC i ich obecności na terytorium tego państwa. Zatem, zdolność jego organów do ścigania przestępstw popełnionych przez pracowników firm gwarantujących w danym momencie historycznym względną stabilność i utrzymanie tymczasowego systemu bezpieczeństwa, stoi pod dużym znakiem zapytania. W gruncie rzeczy, przyczyną obecności prywatnych firm wojskowych w danym miejscu, jest niezdolność struktur państwowych do właściwego stosowania mechanizmów kontroli nad społeczeństwem i terytorium. Biorąc pod uwagę tę perspektywę, trzeba przyznać, że w istniejącej obecnie sytuacji członkowie sektora PMC są do pewnego stopnia bezkarni i nie można określić wyraźnych granic ich odpowiedzialności za popełnione czyny

Jeśli nawet przyjąć zasadę, że pracownicy firm PMC podlegają prawu państw pochodzenia, to fakt ich pozostawania poza terytorium właściwego państwa utrudnia, czy wręcz uniemożliwia skuteczne przeprowadzenie postępowania. Większość państw nie posiada regulacji odnoszących się do powyższej sytuacji a nawet w przypadku ich ustanowienia najczęściej brak jest mechanizmów wykonawczych, które mogłyby zapewnić skuteczność stosowania prawa. Czynności śledcze i procesowe wymagać bowiem będą współpracy z organami państwa, na terenie którego popełnione zostało przestępstwo, które bądź nie istnieją, bądź nie działają lub też nie mają interesu w ściganiu, szczególnie pospolitych przestępstw, popełnianych przez pracowników firm, wspierających kruchą równowagę bezpieczeństwa w tych krajach.

Zarysowana powyżej sytuacja prowadzi do stwierdzenia, że państwo, korzystając z usług prywatnych firm dla realizacji swoich celów związanych z bezpieczeństwem, czy polityką zagraniczną, odmawia przyjęcia odpowiedzialności za ich działania. Zatrudnieni przez firmy usług militarnych nie podlegają władzy rozkazów wojskowych, nie są również objęci kategoriami prawnymi, stosowanymi wobec żołnierzy, sądzonych zawsze według jasno określonych reguł, niezależnie od miejsca, w którym się znajdują. Nie są oni najemnikami, mają uprawnienie do prowadzenia i rozwijania swojej działalności, jednak w przypadku konieczności zastosowania sankcji prawnej, nie jest ona w tym przypadku

z wyraźnym połączeniem nieobecności zarówno reguł prawa, jak i woli politycznej. Zob. B. Zangl, M. Zürn, *The Effect of Denationalization on Security in the OECD World*, "Global Society", vol. 13, nr. 2, s. 139-161.

możliwa do wyegzekwowania bez udziału państwa. Brak ogólnie przyjętych regulacji i fakt, że branża PMC uległa szybszemu rozwojowi niż kształtowanie się ram prawnych, które winny ją ograniczać, może rodzić poważne konsekwencje. W perspektywie, oznaczać to może postępujące ograniczenie władzy państwowej nad publicznymi i prywatnymi aktorami, zaangażowanymi w realizację strategii bezpieczeństwa.

Bibliografia:

Dokumenty źródłowe:

- Brooks D., *Creating the Renaissance Peace: The utilization of private companies for peacekeeping and peace enforcement activities in Africa*, materiał przygotowany na Africa Institute of South Africa's 40th Anniversary Conference, 30.05-2.06.2000, Pretoria, RPA;
- Mission to Ecuador*, Report of the working group on the question of the use of mercenaries as a means of violating human rights and impeding the exercise of the right of peoples to self-determination, ONZ, A/HRC/4/42/ADD.2, 02. 2007.
- Private Military Companies. Option for Regulation*, House of Common, London 12.02.2002.
- Konwencja ONZ przeciwko Rekrutacji, Użyciu, Finansowaniu i Szkoleniu Najemników z 4 grudnia 1989 roku.
- Protokoły Dodatkowe do Konwencji Genewskich.

Opracowania:

- Adams G. „The Iron Triangle: Inside the Defense Policy Process”, [w:] Ch. W. Kegley, E. R. Wittkopf. (red.), *The Domestic Sources of American Foreign Policy, Insights and Evidence*, New York, 1988
- Botha Ch, *From Mercenaries to „Private Military Companies: The Collapse of African State and the Outsourcing of State Security”*, „South African Yearbook of International Law”, 1999, Vol. 24.
- Brauer J., *An Economic Perspective on Mercenaries, Military Companies, and the Privatization of Force*, „Cambridge Review of International Affairs”, Autumn-Winter 1999, Vol. XIII, Nr.: 1.
- Chatterjee P., *Iraq. Inc. A Profitable Occupation*, New York 2004.
- Coker Ch. *Outsourcing War*, „Cambridge Review of International Affairs”, Autumn-Winter 1999, Vol. XIII, Nr.1, 1999;
- Gaul M. J., *Regulating the New Privateers: Private Military Service Contracting and the Modern Marque and Reprisal Clause*, „Loyola of Los Angeles Law Review”, June 1998.
- Grant B., *U. S Military Expertise for Sale: Private Military Consultants as a Tool of Foreign Policy* [w:] Y. Alabara, R. Lisowiec, *The Private Military Firms: Historical Evolution and Industry Analysis*, MBA Professional Report, Naval Postgraduate School, Monterey, 06.2007.
- Holmqvist C., *Private Security Companies. The Case for Regulation*, „SIPRI Policy Papier”, no 9., 01.2005.
- Howe H., *Private Security Forces and African Stability – The case of Executive Outcomes*, „Journal of Modern African Studiem”, Vol. 36, No. 2, 02. 1998.
- Kuźniak R., Haliżak E., Symonides J., *Globalizacja, a stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2003.

- Kuźniar R. (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku. Wizje-koncepcje-paradygmaty*, Warszawa 2005.
- O'Brien K., *Military Advisory Groups and African Security: Privatized Peacekeeping?*, „International Peacekeeping”, Vol. 5, No. 3, 1998.
- O'Brien K. A., *Private Military Companies and African Security 1990-98*, [w:] A. F. Musah, J. Kayode Fayemi, *Mercenaries – An African Security Dilemma*, London, 2000.
- Pech K. *Executive Outcomes. A Corporate Conquist*, [w:] J. Cilliers, P. Mason, *Peace, Profit or Plunder? The Privatization of Security in War-torn African Societies*, Institute for Security Studies, 1999.
- Shearer D., *Private Military Force and Challenges for the Future*, “Cambridge Review of International Affairs”, Autumn-Winter 1999, Vol. XIII, No. 1, 1999.
- Singer P.W., *Corporate Warriors: The Rise and Ramifications of the Privatized Military Industry*, „International Security”, Vol. 26, No. 3, Winter 2001/2002.
- Singer P. W., *The Private Military Industry and Iraq: What Have We Learned And Where To Next?*, Geneva Centre for the Democratic Control of armed Forces (DCAF), Geneva, 11. 2004.
- Taulbee J. L., *Reflections on the Mercenary Option*, „Small Wars & Insurgencie”, Vol. 9, No. 2, 1998;
- Wittkopf E. R. (red.), *The Domestic Sources of American Foreign Policy, Insights and Evidence*, New York, 1988.
- Zangl B, Zürn M., *The Effect of Denationalization on Security in the OECD World*, “Global Society”, Vol. 13, No. 2.
- Zarate J. C., *The Emergence of a New Dog of War: Private International Security Companies, International Law and the New World Disorder*, „Stanford Journal for International Law”, No. 75, 1998.
- Żukrowska K., Grąciak M., *Bezpieczeństwo Międzynarodowe. Teoria i Praktyka*, Warszawa 2006.

Strony internetowe:

<http://www.wprost.pl>

<http://www.thenation.com/>